

Sygn. akt III UK 134/19

POSTANOWIENIE

Dnia 21 listopada 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Beata Gudowska

w sprawie z odwołania K. Sp. z o.o. w S.
od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w W.
z udziałem zainteresowanych: M. A. , A. A. , G. A.
o podleganie ubezpieczeniom społecznym,
na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w dniu 21
listopada 2019 r.,
na skutek skargi kasacyjnej odwołującej się od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 22 maja 2018 r., sygn. akt III AUa (...),

odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 22 maja 2018 r. Sad Apelacyjny w (...) oddalił apelację K., Sp. z o.o. w S. od wyroku Sądu Okręgowego w Ś. z dnia 31 lipca 2017 r., którym oddalono odwołanie spółki od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w W. z dnia 23 marca 2015 r. w przedmiocie objęcia zainteresowanych M. A., A. A. i G. A. obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi i ustalających wysokość podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia. Jako podstawę ubezpieczenia przyjęto pozostawanie zainteresowanych w stosunku zlecenia z płatnikiem składek (art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2016 r., poz. 963 ze zm.)). Obowiązek ich ubezpieczenia wyznaczono co do M. A. w okresach od dnia 6 czerwca do dnia 6 sierpnia 2011 r., od dnia 10 sierpnia do 10 października 2011 r., od dnia 13

października do dnia 30 listopada 2011 r., od dnia 20 lutego do dnia 19 kwietnia 2013 r., od dnia 22 kwietnia do dnia 3 lipca 2013 r. i od dnia 5 lipca do dnia 16 września 2013 r., co do A. A. w dniu 28 grudnia 2010 r. i co do G. A. w dniu 29 grudnia 2010 r.

W skardze kasacyjnej spółka K. zarzuciła bezzasadne przyjęcie obowiązku ubezpieczenia zainteresowanych, podnosząc, że zawierane z nimi umowy miały - wbrew dokonany przez Sąd Apelacyjny ustaleniom - charakter umów o dzieło. Zainteresowani nie wykonywali „prostych prac dotyczących konfekcjonowania cebuli, niewymagających jednostkowych kryteriów doboru, czy umiejętności po stronie wykonawcy”. Zarzuciła naruszenie - przez niezastosowanie przy rozstrzygnięciu sprawy - art. 9 ust. 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2015 r., poz. 121) i brak ustaleń co do ewentualnego zbiegu tytułów ubezpieczeń społecznych. Na podstawie art. 398 § 2 k.p.c. wytknęła także rażące naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 w związku z art. 382 k.p.c., przez „zbyt daleko idącą swobodę w ocenie dowodów zebranych w sprawie i bezpodstawne uznanie, iż celem stron przy zawieraniu umów o dzieło było jedynie obejście prawa w celu uniknięcia obowiązku opłacania składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne”.

Skarga kasacyjna jest - według skarżącej - oczywiście uzasadniona ze względu na błędną wykładnię art. 627 k.c., polegającą na przyjęciu w zaskarżonym wyroku, że elementem istotnym umowy o dzieło są szczególne uzdolnienia wykonawcy oraz że określenie przedmiotu umowy o dzieło nie może następować w różny sposób. „Gdyby powód chciał zawrzeć umowę zlecenia czy też o świadczenie usług, to przedmiot takiej umowy określałby jako obieranie cebuli z łusek, czyszczenie z błota lub inaczej określałby poszczególne czynności. Tonaż podany w umowach (wbrew twierdzeniom Sądu) wraz z określeniem konfekcjonowanie cebuli jest wyraźnym określeniem rezultatu umowy i precyzuje dzieło jakie ma być wykonane, a nie jest to element umowy zlecenia”. Skarżąca stwierdziła, że umowy te mają wszystkie istotne elementy odróżniające od umowy zlecenia, takie jak określenie terminu ukończenia dzieła zamiast czasu jego wykonywania, wynagrodzenie ustalane dopiero po oddaniu dzieła niewadliwego i wypłacane na podstawie wystawionego rachunku. Przede wszystkim podkreśliła, że

w umowach nie postawiono wymagań dotyczących należytej staranności, i podniosła, że wszystkie cechy umowy o dzieło były udowodnione podczas przeprowadzonego postępowania dowodowego, a mimo to Sądy uznały, iż umowy łączące strony to umowy zlecenia.

Ostatnim argumentem uzasadniającym oczywistą zasadność skargi kasacyjnej było – w ocenie skarżącej – pominięcie "wynikającej z Konstytucji biznesu zasady rozstrzygania wątpliwości na korzyść przedsiębiorców oraz zasady pewności prawa gwarantującej, że raz przyjęta interpretacja prawa nie będzie przez urzędy zmieniana". W sprawie doszło do naruszenia tych zasad przez wyciągnięcie odmiennych wniosków z kontroli w 2009 r. PHU Ś. Sp. z o.o. i w 2014 r. w K. Sp. z o.o. na podstawie takich samych dokumentów i w takim samym zakresie, choć przepisy wykorzystywane podczas kontroli nie uległy żadnej zmianie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, zachodzi nieważność postępowania lub skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona.

Odniesienie się do każdej z tych przyczyn kasacyjnych wymagało od skarżącej uzasadnienia publicznego charakteru skargi, a ze względu na powołanie się na przyczynę wymienioną w art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. wykazania, że zarzuty skargi są zasadne „na pierwszy rzut oka” (*prima facie*) i w sposób oczywisty prowadzą do uznania zaskarżonego wyroku za błędny i w konsekwencji jego wzruszenia (por. m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 kwietnia 2006 r., II CZ 28/06, niepubl.). Do wykazania oczywistej zasadności skargi niewystarczający był użyty przez skarżącą zarzut naruszenia (choćby oczywistego) określonego przepisu (art. 627 k.c.) ani koncentracja argumentacji na opozycji wobec ustaleń i stwierdzeń Sądu drugiej instancji pokrywająca się zresztą zasadniczo z zarzutami ujętymi w podstawach skargi. Tego rodzaju argumenty usuwają się spod oceny w

ramach przedsądu, którego funkcją nie jest eliminacja z obrotu prawnego orzeczenia nieodpowiadającego oczekiwaniom strony skarżącej.

Skarżąca nie wykazała, że wyrok Sądu drugiej instancji jest ewidentnie błędny jako wydany z oczywistym naruszeniem prawa i z tych przyczyn nie powinien funkcjonować w obrocie prawnym. W uzasadnieniu wniosku o przyjęcie skargi do rozpoznania w ogóle nie ustosunkowała się do tak rozumianej oczywistości wniesienia skargi. Jej wywód wyraźnie wkraczał w obszar związania Sądu Najwyższego ustalonymi faktami i zakaz konfrontowania przez ten Sąd oceny dowodów (art. 398¹³ § 2 *in fine* oraz art. 398³ § 3 k.p.c.). W związku z tym, jeżeli z argumentacji wniosku usunięte zostaną zarzuty z tego zakresu, pozostaje kwestionowanie stwierdzenia, że zobowiązaniu o treści wynikającej z umów wiążących skarżącą z zainteresowanymi nie można przypisać cech istotnych umowy o dzieło, a wzajemne świadczenia mogły zrealizować się wyłącznie jako elementy innej umowy, tj. umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług (art. 750 k.c.).

Wobec takiej motywacji nie może być mowy o oczywistej zasadności skargi, skoro Sąd drugiej instancji ustalił, że indywidualnie oznaczony rezultat nie był przedmiotem spornych umów, a w świetle tych ustaleń zarzuty dotyczące niewłaściwego zastosowania przepisów kodeksu cywilnego określających podstawowe elementy umowy o dzieło były bezzasadne.

Zakładając, że stosownie do art. 353¹ k.c. strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, należy podkreślić, iż jego treść lub cel nie mogą sprzeciwiać się właściwości (naturze) tego stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Do oceny, że strony łączyła umowa o dzieło - nazywana również umową o „rezultat usługi”, co odróżnia ją od umowy o świadczenie usług, której przedmiotem jest sama usługa polegająca na wykonywaniu określonych czynności bez względu na rezultat - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. W każdym razie takim rezultatem nie może być czynność, a jedynie jej wynik, dzieło bowiem musi istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22

stycznia 1970 r., II PR 298/69, niepublikowany, oraz z dnia 28 marca 2000 r., II UKN 386/99, OSNAPiUS 2001 nr 16, poz. 522 i z dnia 5 grudnia 2000 r., I PKN 127/00, OSNAPiUS 2002 nr 15, poz. 356, z dnia 4 lipca 2013 r., II UK 402/12, niepubl. oraz z dnia 12 sierpnia 2015 r., I UK 389/14, niepubl.).

Określenie przedmiotu umowy o dzieło przez czasownik w formie niedokonanej „konfekcjonowanie” ewidentnie wskazuje na nieokreślenie przedmiotu umowy jako dzieła, lecz jako czynności charakterystyczne dla umowy, do której stosuje się przepisy o zleceniu (art. 734 k.c.).

Mając to na względzie, Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania (art. 398⁹ § 2 k.p.c.).

as